

Kurski miał objąć ważną posadę w PiS, ale...

6 listopada 2024

Jarosław Kaczyński miał ponoć wobec Jacka Kurskiego wielkie plany. Wszystko rozbiło się jednak o pieniądze, jeśli wierzyć medialnym doniesieniom.

Jacek Kurski od lat jest twarzą pisowskiej propagandy w najgorszym wydaniu. To on był autorem manipulacji o „dziadku z Wehrmachtu”, a podczas ostatnich rządów PiS-u został prezesem TVP i za jego kadencji Telewizja Polska stała się tak tępą tubą propagandową rządu, że nawet prezydent z tego samego środowiska interweniował kilkakrotnie, domagając się usunięcia Kurskiego.

Po utracie stanowiska w TVP PiS zapewniło Kurskiemu miękkie lądowanie w Banku Światowym, gdzie polityk miał zbić fortunę. Te plany nie do końca się powiodły, bo zmieniła się władza i Kurski stracił stanowisko. Niedawno jednak pojawiły się informacje, że Jarosław Kaczyński ma dla niego propozycję, która i tak pozwoli mu się obłowić.

Mimo politycznego zaangażowania po jednej konkretnej stronie Kurski od 10 lat był bezpartyjny. Teraz Kurski miał dołączyć oficjalnie do PiS-u i zostać jednym z 40 przewodniczących w całym kraju. Co ciekawe, wniosek o przyjęcie Kurskiego miał pozytywnie rozpatrzyć sam Kaczyński. Tymczasem były prezes TVP zrezygnował. Powodem miały być pieniądze.

„Pojawił się taki pomysł, ale szybko upadł. Jacek musiałby wybierać między posadą w Brukseli a funkcją społeczną szefa PiS w Gdańsku, bo te dwie rzeczy są nie do pogodzenia. Przepisy unijne są bardzo rygorystyczne, jeśli chodzi o zaangażowanie partyjne. A wiadomo, że Jacek musi z czegoś żyć, więc wybrał Brukselę” – powiedział portalowi Interia jeden z polityków PiS.

Kurski wybrał oczywiście Brukselę, bo tam można zarobić większe pieniądze...

Autorstwo: SG

Na podstawie: WP.pl, Interia.pl

Źródło: NCzas.info